

III. BRONŃ OBUCHOWA

1. CZEKANY I TOPORY

Wszelkiego rodzaju topory i czekany były od czasów starożytnych elementem wyposażenia lub uzbrojenia żołnierza piechoty (Boeheim 1890, s. 367, Ekdahl 1998, s. 26). W armii rzymskiej zostały wprowadzone wraz z reformą Mariusza w II w. p.n.e, nakładającą na zbrojnych obowiązek posiadania topora. Podobna sytuacja miała miejsce w XV-wiecznej piechocie pospolitego ruszenia Królestwa Polskiego (Głosek 1996, s. 24-25). Topora używano zarówno do robót saperskich, jak i walki wręcz, kiedy długa broń drzewcowa stawała się nieskuteczna. Ścisłe pokrewieństwo z tą ostatnią sprawia, że czekany i topory, zwłaszcza z uwagi na długość toporzyska, trudno jest czasem jednoznacznie zaliczyć do broni drzewcowej czy obuchowej (Seitz 165, s. 237; Głosek 1996, s. 17).

Broń obuchową z terenu Śląska włączył do swojej monografii M. Głosek (1996), w związku z czym ograniczymy się w niniejszej pracy jedynie do wybranych zagadnień związanych z tematem.

Dyskusyjna jest zwłaszcza kwestia rozróżnienia funkcji bojowej i cywilnej toporów i czekanów. Pokrewieństwo narzędzi używanych w gospodarstwie, broni drzewcowej i obuchowej, zasygnalizowane poprzednio, wpływa na przenikanie się tych kategorii przedmiotów, utrudniając jednoznaczną klasyfikację.

Jednymi z najbardziej wartościowych przedstawień toporów dla omawianego okresu, poza wielokrotnie analizowaną legendą św. Jadwigi z 1353 r., są malowidła w Strzelcach Świdnickich, pow. świdnicki, z 3. ćw. XIV w. Jak wspomniano, dwa przedstawione na nich okazy należą do typu VII lub VIIa wg klasyfikacji M. Głoska (1996, s. 80, 105). Autor ten ma wątpliwości co do funkcji sklasyfikowanych przez siebie zabytków, skłaniając się ku stwierdzeniu, że są one raczej siekierami (Głosek 1996, s. 38). Gospodarskie narzędzia były jednak, w razie potrzeby, używane także do celów bojowych, o czym wydadają się świadczyć wyobrażenia ze Strzelc Świdnickich, gdzie

żeleźce zatknięto na długich drzewcach, a dzierzące oręż postacie występują w pełnym uzbrojeniu ochronnym (ryc. 149).

Na omawianych malowidłach topór najbardziej zbliżony do typu Xa wg M. Głoska (1996, s. 105) występuje w rękach siepacza jako oręż. Dowody ikonograficzne świadczą jednak dobitnie o równoległej, rzemieślniczej funkcji takich form (Głosek 1996, s. 48-49). Topory typu Xa znane są z malowideł ściennych z 4. ćw. XV w. z Jemielnicy, pow. strzelecki (ryc. 178a), z których jeden dzierzony jest przez św. Piotra, a drugi znajduje się w glifie otworu okiennego na północnej ścianie kościoła. Spokrewnione z nimi topory typu X, jako narzędzia ciesielskie, widnieją z kolei na malowidłach ściennych z końca XIV w. w Szczepanowie, pow. świdnicki oraz na obrazie *Vir Dolorum* z 1443 r., z kościoła św. Mikołaja w Brzegu (ryc. 178b).

Znaczna popularność toporów typu X i Xa na Śląsku przemawia za ich przeznaczeniem do użytku w gospodarstwie (por. katalog). Nie wyklucza to jednak ich funkcji bojowej, czego dowodzi ikonografia. Datowanie podobnych egzemplarzy na podstawie źródeł ikonograficznych jest stosunkowo szerokie: od połowy XIV do początku XVI w. (Głosek 1996, s. 43-49). Metodami archeologicznymi określono chronologię topora typu X z miejscowości Velke Kostoliany, okr. Trnava na Słowacji – na XV w. (Staššiková-Štukovská 1997, s. 168, ryc. 135).

Kolejny z siepaczy na malowidłach ściennych w Strzelcach Świdnickich, pow. świdnicki, trzyma topór o długim toporzysku i żeleźcu, z szyjką skośnie nachyloną w dół (ryc. 149b). Analogiczną formę reprezentują XVI-wieczne zabyki z Toszka, pow. gliwicki (EK, Akc 1949/ 228-230, s. 234, nr kat. 858) oraz Allrode, Kr. Quedlinburg w Niemczech (Achner, Weber 1994, s. 83).

Cechą, która nie pozwala traktować broni obuchowej jako narzędzi może być zdobienie za pomocą mosiężnych aplikacji na stalowym podkładzie.

Dekoracja taka uległaby szybkiemu zniszczeniu w czasie obróbki drewna. Zwarty zbiór znalezisk broni obuchowej, charakterystyczny dla terenu Śląska i rzadko tylko reprezentowany przez pojedyncze okazy na pozostałych terenach Polski, tworzą egzemplarze odznaczające się takim zdobieniem. Cechy formalne żeleźców mają w tym przypadku najprawdopodobniej znaczenie drugorzędne przy datowaniu omawianych zabytków. Do grupy znalezisk o ornamentyce złożonej z odcinków taśm mosiężnych należą zarówno topory, jak i czekany, których listę odkryć z terenu Śląska, w wyniku przeprowadzonej kwerendy archiwalnej i muzealnej, udało się uzupełnić. Najczęściej przytaczanymi przykładami analogicznego oręża są czekany typu Ie wg klasyfikacji M. Głoska (1995, s. 156), traktowane przez badaczy jako broń charakterystyczna dla obszaru Śląska, niemająca ścisłych analogii w materiale europejskim. Okazy z Legnicy, Trzebnicy oraz czekan z Wtelna, który najprawdopodobniej znalazł się na Pomorzu w wyniku rejsy husyckiej w 1433 r., są zdobione na obuchu pojedynczą taśmą mosiężną (Głosek 1996, s. 29). Analogiczną dekoracją odznacza się czekan typu Ie, stanowiący podobno jeden z elementów wyposażenia grobu odkrytego w Namysłowie.

Zespół ten składał się m.in. z dwóch podków, długiego noża (kordu) oraz ostrogi, co stało się wystarczającą przesłanką dla badaczy do stwierdzenia, że mamy do czynienia z grobem wojownika konnego, a sam czekan należy do broni używanej przez jeźdźców (Seger 1934, s. 274, Głosek 1996, s. 29). Znaleziska dokonano w trakcie robót ziemnych, związanych z budową pomnika ofiar I Wojny Światowej w 1924 r., na Widawie, na niewielkiej wysepce, stanowiącej oparcie dla przęsła dawnego, drewnianego mostu (Seger 1934, s. 274). Miejsce odkrycia, czas jaki upłynął do pierwszego opracowania materiałów oraz fakt, że przy robotach ziemnych nie asystowali początkowo archeolodzy budzi uzasadnione wątpliwości co do homogeniczności zbioru zabytków. Dyskusyjne wydaje się zatem stwierdzenie, że wszystkie odkryte przedmioty stanowią uzbrojenie jeźdźcy. Całą grupę czekanów po raz pierwszy opublikował H. Seger, który zgodnie z sugestią swego szwajcarskiego kolegi dr. E.A. Gesslera, na podstawie zdobień oraz formy, uznał zabytki za broń wschodnioeuropejską, a ściślej polską. Określił również omawiany oręż jako rycerski, wskazując na elementy ornamentu zaczerpnięte najprawdopodobniej z heraldyki polskiej, a także na kontynuację w używaniu tej formy na terenie Rzeczypospolitej w postaci nadziaków popularnych w XVII w. (Seger, 1934, s. 280-281). Polską genezę podobnie zdobionych egzemplarzy, m.in. na podstawie analizy pieczęci wojewody kaliskiego Sędziwoja z XIV w.,

podkreślał P. Paulsen (1939, s. 158). Bogato zdobione czekany z Namysłowa i Trzebnicy H. Seger (1934, s. 278, 281) traktuje jako broń polskich dowódców oddziałów husyckich, którą zagubiono w czasie rejs z lat 1428, 1430 i 1432. Mniej znanym zabytkiem jest czekan typu Ie z Muzeum Wojskowego w Białymstoku, dekorowany mosiężnymi taśmami. Okoliczności odkrycia tego przedmiotu nie są jednak znane (Maciukiewicz-Czarnecka 1992, s. 109, 112, ryc. 17).

Związek znalezisk broni obuchowej, zdobionej mosiądzem, z wojnami husyckimi mógłby ewentualnie potwierdzić także zabytek z Muzeum Archeologicznego we Wrocławiu (nr inw. 2679) (ryc. 179a,b). Na podstawie zachowanego XIX-wiecznego numeru inwentarzowego udało się ustalić, że broń tę znaleziono na terenie Trzebnicy (EK ABTH C u E, nr inw. 558)¹⁵⁶. Trzebnicki topór należy do typu IXa wg M. Głoska, co jest o tyle niezwykłe, że zabytki odznaczające się taką formą uznawano dotąd wyłącznie za najprostsze, gospodarskie siekiery (Głosek 1996, s. 42-43). Ponadto żeleźce omawianego okazu jest asymetryczne – całkowicie płaskie z jednej strony. Cecha ta, wydawałoby się, słusznie uznana została przez M. Głoska (1996, s. 48-49) za znaczący wyróżnik toporów ciesielskich. Prawdopodobnie analizowany egzemplarz można uznać za broń¹⁵⁷.

Na wypukłej powierzchni osady wykonano dwie taśmowate aplikacje z folii mosiężnej, zdobionej nieczytelnym już ornamentem. Odpryśnięte fragmenty taśm pozwalają prześledzić technikę wykonania dekoracji. Dłutem wryto dwa skośne rowki na powierzchni stali, w odległości odpowiadającej szerokości aplikacji. Następnie krawędzie mosiężnych blaszek włożono w tak przygotowane żłobki i zaklepano młotkiem. Dzięki temu, że szczeliny były skośnie ustawione, w chwili uderzania od góry krawędź mosiężnej aplikacji została mocno uchwycona między stalowymi brzegami. Analogiczny sposób wykonania dekoracji opisał B. Novotný (1956, s. 337). Znak na szyjce topora trzebnickiego składa się z półksiężycy, dwóch punktów oraz krzyża maltańskiego, wykonanych w wysokim reliefie i umieszczonych w podłużnej, gotyckiej tarczy. Głęboko wybitą cechę wyłożono mosiężną folią, kiedy materiał był jeszcze rozgrzany, co charakterystyczne jest dla metody platerowania. Podobnie zdobione znaki rzemieślnicze widnieją na niektórych egzempla-

¹⁵⁶ Wojska husyckie opanowały klasztor trzebnicki 2 lipca 1432 r., po czym żołnierze przystąpili do plądrowania, zrywając „ołów z dachu”, zabierając zegary i niszcząc święte obrazy, które pozostawiły siostry uciekające na wieść o zbliżających się kacerzach (Grünhagen 1872, s. 223).

¹⁵⁷ Możliwa jest również interpretacja zabytków z aplikacjami mosiężnymi jako sztuk mistrzowskich (por. Bocheński 1937), zabawek lub przedmiotów o charakterze reprezentacyjnym.

rzach ze zbioru późnośredniowiecznych toporów z Novego Tekova, okr. Trnava na Słowacji (Ruttkay 1985, s. 209).

Ornament mający kluczowe znaczenie dla identyfikacji omawianej broni występuje nie tylko na Śląsku, lecz również na okazach z terenu Republiki Czeskiej. Zabytek taki, który zaliczyć można do grupy czekanów typu If wg M. Głoska (por 1996, tabl. IV), odkryto na początku XX w. w trakcie naprawy nabrzeża, na prawym brzegu Wełtawy, niedaleko Palackého Mostu w Pradze (Pič 1906, s. 635). Oprócz równoległych pasków mosiądzu z dwóch stron osady na szyjce, mniej więcej do połowy żelźca, umieszczono dwustronnie trójkątne blaszki, z których jedna zdobiona jest ornamentem naśladowującym gotyckie pismo, a na drugiej widnieje dekoracja wykonana za pomocą szerokiego, zębatego kółka, złożona z wyrytych bez określonego programu zygzakowatych linii (Novotný 1956, s. 335, 344).

Kolejny czekan typu If z analogicznie zdobionym znakiem jak na okazie Trzebnickim (nr inw. 2679) pochodzi z Prahy-Podskali (Novotný 1956, s. 336, obr. 3). Markę wpisaną w podłużną tarczę gotycką umieszczono w tym przypadku na obuchu od strony wewnętrznej krawędzi osady.

Do toporów typu VIIIa wg M. Głoska (1996, s. 40), uznawanych przede wszystkim za siekiery, które podobnie jak góralskie ciupagi mogły stać się w potrzebie bronią, należy zaliczyć następny zdobiony mosiężnymi taśmami egzemplarz z Nymburka w Republice Czeskiej (Novotný 1956, s. 337). Badania metaloznawcze dekoracji z żółtego metalu wykazały, że stop wykonano z miedzi i cynku, a więc mosiądzu, przy śladowych ilościach innych pierwiastków, łącznie z żelazem (Novotný 1956, s. 341). Dawni autorzy czescy twierdzili, że aplikacje są złote (Pič 1906). Podobne przypuszczenie wyraził H. Seger (1934, s. 275) w stosunku do zdobienia czekana z Namysłowa, pisząc że mogły one być wytworzone z żółtego, połączanego metalu. Do takich wniosków mógł skłaniać stan zachowania zdobień, które nie uległy nawet w najmniejszym stopniu utlenieniu, mimo długotrwałego zalegania w ziemi.

Zjawisko to wytłumaczyli archeolodzy czescy, wskazując że kiedy połączono dwa rodzaje metalu utworzyło się ogniwo galwaniczne. Mosiądz stał się katodą, zatem był chroniony przed korozją, a stal anodą podlegającą szybszemu utlenianiu (Novotný 1956, s. 341).

Bezpośrednio do zabytków czeskich nawiązuje formą i zdobieniem czekan typu If, z badań fosi miejskiej na pl. Dominikańskim we Wrocławiu (ryc. 180a,b; Głosek 1997, s.154, 163-164). Charakterystyczne są w tym wypadku obustronne, najprawdopodobniej mosiężne aplikacje na szyjce w kształcie

trapezowatych blaszek, zdobionych ornamentem geometrycznym (m.in. wpisanych trójkątów), wykonanym za pomocą kółka zębatego (ryc. 180b). Z jednej strony osady zachował się ornament złożony z prostokątnych blaszek w układzie trzech poziomych pasm umieszczonych nad sobą, równolegle w stosunku do powierzchni obucha. Sam typ czekanów M. Głosek określa jako rzadki, przytaczając dwie analogie z Polski: okaz z Chełma datowany na XV-XVIII w. (Głosek 1996, s. 83) oraz egzemplarz pochodzący najprawdopodobniej z XIV-XV w. z Muzeum Narodowego we Wrocławiu (nr inw. IX-1916) (Głosek 1997, s. 164). Należy jednak zaznaczyć, że ani jeden z wymienionych zabytków nie jest zdobiony w tak charakterystyczny sposób jak okaz z pl. Dominikańskiego (Marek 2004, s. 43).

Następnym egzemplarzem ze Śląska o ustalonym miejscu znalezienia jest, znany jedynie z archiwalnej dokumentacji, zabytek z Wąsoszy (ryc. 180c), przechowywany przed II Wojną Światową w Muzeum Regionalnym w Górze (AP WSPŚ, sygn. 710, s.105-113). Fragment żelźca uległ uszkodzeniu najprawdopodobniej jeszcze w średniowieczu, w wyniku czego broń skrócono i powtórnie zaostrozono. Na szyjce, z jednej strony, zachowała się mosiężna blaszka zdobiona ornamentem wykonanym kółkiem zębatym. Druga strona nosi ślad po mocowaniu takiej dekoracji. Powierzchnia osady z wyrytymi poprzecznymi liniami także wskazuje na istnienie trzech, równolegle ułożonych taśm mosiężnych, które nie zachowały się.

Analogicznymi zdobieniami odznacza się czekan (ryc. 181a,b) z Muzeum Archeologicznego we Wrocławiu, o formie pozostającej poza klasyfikacją M. Głoska (1996). W okrągłej osadzie dwustronnie wykonano za pomocą gwoźdźcia otwór do mocowania żelźca.

Broń zaopatrzono w wydatny, ścięty płasko młotek. Broda jest stosunkowo słabo zaznaczona, a ostrze należy określić jako raczej wąskie. Ornament składający się z poziomych, równolegle położonych prostokątnych blaszek mosiężnych, wykonano identyczną metodą, jak w przypadku wspomnianych zabytków. Mosiężne płytki noszą ślady ornamentu złożonego z półokręgów, wykonanych za pomocą rurkowatego stempla. Identycznie zdobione aplikacje stanowią dekorację drugiego czekanu z Prahy-Podskali (Novotný 1956, s. 337).

Wątpliwości związane z dokładnym datowaniem czekanów i toporów z mosiężnymi zdobieniami spowodowane są tym, że żaden z nich nie pochodzi ze stanowiska o czytelnym układzie stratygraficznym. Zabytki czeskie B. Novotný (1956, s. 346) datuje szeroko na XIV-XVI w.

M. Głosek (1997, s. 164) ustala wiek czekanu typu If z pl. Dominikańskiego na XV/ XVI w., czyli koniec funkcjonowania fosy miejskiej na tym odcinku. Okazy typu Ie, zgodnie ze zdaniem większości badaczy, należy datować na 1. poł. XV w. (Seger 1934, s. 278-279; Głosek 1996, s. 29).

Wobec występowania czekanów i toporów zdobionych mosiądzem w identycznej technice głównie na terenie Czech oraz Śląska, związek znalezisk takiej broni z okresem wojen husyckich wydaje się najbardziej prawdopodobny. Fakt, że ponad połowa śląskich okazów pochodzi z miejsc, gdzie burzliwe wydarzenia tego czasu potwierdzono źródłami pisanyymi dodatkowo przemawia za słusznością przyjętego datowania. Uściślenie chronologii wszystkich zabytków, zdobionych odcinkami taśm mosiężnych niezależnie od formy żelźca, do XV w. wydaje się prawdopodobne. Charakter dekoracji wskazuje raczej na to, że wszystkie opisane topory i czekany są bronią. Trudniejszym zadaniem jest jednoznaczne określenie, czy stanowiły one uzbrojenie piechoty, czy rycerstwa. Bogate zdobnictwo w tym wypadku nie może być wyróżnikiem broni rycerskiej. Zwłaszcza motyw gwiazdy, często pojawiający się w ornamen-

tyce czekanów typu Ie, przywodzi na myśl dekorację wspomnianych kordów morawskiego typu.

Podobną ornamentyką charakteryzuje się także czekan-nadziak (nr inw. 2683), z Muzeum Archeologicznego we Wrocławiu (ryc. 181c,d). Żelźce z sierpowatym dziobem zaopatrzone jest w okrągłą osadę z obuchem o półkolistej powierzchni. Całą powierzchnię czekana pokrywa ornament wykonany żółtym metalem, składający się z kropek, listew oraz dwóch gwiazd ośmioramiennych. Kropki zdobiące także grzbiet dziobu i obucha wykonano wklepując odcinki drutu mosiężnego w przygotowane wcześniej dołki. Podobny czekan-nadziak, pozbawiony jednak tak charakterystycznych zdobień, publikuje J. Kalmar (1971, s. 34, ryc. 45) datując na XV-XVI w.

O węgierskiej genezie zabytku może świadczyć także ornamentyka złożona z dołków wypełnionych żółtym metalem, która występuje już na XIII-wiecznych strzemionach z obszaru Węgier (Pálóczi-Horváth 1969, s. 134). Nadziaki w późnym średniowieczu nie tylko stanowiły uzbrojenie rycerskie, ale były także wykorzystywane przez mieszczan w walce pieszej, o czym świadczą ryciny z traktatu H. Talhoffer'a (1459, s. 79R, V).

A. PÓŻNOŚREDNIOWIECZNY TOPÓR DO RZUCANIA

Wyjaśnienie zjawiska występowania toporów do rzucania w późnośredniowiecznym uzbrojeniu wymaga odwołania się do początków ewolucji tej broni. Na przełomie antyku i średniowiecza oręż taki, nazywany popularnie *franciską*, występował w bogatych grobach na cmentarzyskach z okresu merowińskiego.

We wczesnośredniowiecznych źródłach dotyczących tzw. *franciski* brakuje jakiejkolwiek konsekwencji w nazewnictwie. Najstarszymi określeniami stosowanymi w odniesieniu do topora frankijskiego są słowa *bipennis* i *securis*.

Pierwszy badacz, który opracował w 1655 r. zabytki z grobu Childeryka Wielkiego – J.J. Chifflet uznał, że do charakterystycznej broni będącej częścią wyposażenia zmarłego nie pasuje często występujące w źródłach określenie *bipennis*, sugerujące obojętność (Dahmlos 1977 s. 141). Dość arbitralnie wybrał najbardziej jego zdaniem odpowiadający toporowi frankijskiemu termin *franciska*, który po raz pierwszy i jedyny, w tym czasie, został użyty w kronice Izidora z Sewilli z 568 r. (Dahmlos 1977 s. 141). Określenie *franciska* rozpowszechniło się dopiero w źródłach pisanych z VIII-X w. (Dahmlos 1977, s. 153). We współczesnej literaturze bronioznawczej także używane jest ono w stosunku do topora z esowato wyciętym żelźcem, przeznaczonego do rzucania.

Druga połowa VI w., jak słusznie zauważył U. Dahmlos (1977, s. 153), stanowi okres schyłkowy rozwoju formy wyspecjalizowanej topora frankijskiego. Elegancko wycięte żelźce tracą swój aerodynamiczny kształt i dobre wyważenie, przez co stają się bardziej uniwersalne.

Metodami archeologicznymi tzw. właściwe *franciski*¹⁵⁸ datowane są przede wszystkim na koniec V i VI w., podczas gdy chronologia spokrewnionych z nimi toporów typu B, wg W. Hübener'a (1980, s. 79), niemających już tak charakterystycznego, esowatego kształtu żelźca, określana jest znaleziskami monet na koniec VI w. Wcześniejsi niż Izidor z Sewilli autorzy, jak np. Sidonius Apollinaris, Grzegorz z Tours, Prokopiusz z Cezarei i Agathias Scholastikos, wymieniają jedynie wyrzucane w kierunku wrogów przez Franków *securis missibilis* i *bipennes* (Dahmlos 1977, s. 153-154). Nie można jednak ufać precyzji ówczesnych przekazów, mając na uwadze fakt, że większość z dawnych autorów piszących o Frankach tego czasu była poetami, którzy celowo w swoich relacjach wprowadzali barokowość języka.

Problem terminologiczny z pierwszych wieków po upadku Cesarstwa Zachodnio-Rzymskiego po-

¹⁵⁸Tzn. topory o specjalnie wyprofilowanym żelźcu, służące do rzucania, a prawie bezużyteczne do innych celów (np. gospodarskich lub nawet walki wręcz).

wraca w późnośredniowiecznych źródłach pisanych. W polskich dokumentach z końca XIV i XV w. wielokrotnie wymieniane jest słowo *bipennis*, oznaczające inną broń niż *securis* (Głosek 1996, s. 22). M. Głosek (1996, s. 23) wyraził przypuszczenie, że termin *bipennis* mógł odnosić się do czekanów. Statuty wrocławskich kowali z przełomu XIII/XIV w. wymieniają *instrumenta fabrilla*, wśród których znalazły się także *bipennes* i *secures* (CDS, t. 8, s. 112).

Sugerując się wcześniejszymi źródłami można by uznać, że słowo *bipennis* prawdopodobnie oznaczało jakąś wyspecjalizowaną formę topora o funkcji podobnej do frankijskich okazów, przeznaczonych do miotania.

O znaczącej roli, jaką odgrywał topór do rzucania w wojsku śląskim początku renesansu, świadczy uchwała Śląskiej Rady Regionalnej z 28 października 1529 r., mówiąca o wymaganym uzbrojeniu żołnierzy piechoty, składającym się m.in. z *Wurfhacken* (Palm 1868, s. 13). M. Goliński (1998, s. 46) odnosząc się do tego źródła wyraża wątpliwość co do dokładnego znaczenia terminu, zastanawiając się czy nie określa on kotwiczek, które żołnierze piechoty „rozzucali przed atakującą konnicą”. Od czasów rzymskich takie kotwiczki, nazywane kruczymi stopkami, miały jednak charakter uzbrojenia fortecznego – służyły do zabezpieczenia obozu przed niespodziewanym atakiem kawalerii. Nie bez przyczyny, są one również częstymi znaleziskami na późnośredniowiecznych zamkach śląskich, jak choćby Vartnov na terenie Republiki Czeskiej (Kouřil i inni 2001, s. 366)¹⁵⁹.

Zakazy noszenia określonych rodzajów broni morderczej w czasie pokoju, wydawane przez radę miejską Wrocławia w latach 1513-1525, oprócz zwykłych toporów – *Barten* wymieniają także *Wurfhacken* (Neugebauer 1876, s. 25). Podobne zakazy wydawano w pozostałych europejskich miastach, o czym wspominają kroniki Augsburga autorstwa Burgharda Zinka opisujące m.in. aresztowanie dwóch mężczyzn w 1467 r. za noszenie na ulicy broni morderczej w postaci wekiery – *Nagelkolbe* i topora do rzucania – *Wurfbeil* (Rose 1925, s. 151-152). Broń przeznaczona do podobnego celu występuje również w źródłach średniowiecznych pod nazwami: *Wurfhammer* i *Wurfisen* (Rose 1925, s. 152).

Topory, które służyły do rzucania, w wyspecjalizowanej formie o stalowym toporzysku, wykonanym

razem z żeleźcem zaopatrzonym w grot u góry i tylni hak, bardzo wcześnie stały się tematem opracowań bronioznawczych obejmujących głównie zabytki archeologiczne (np. Rose 1925, s. 152-154, Wagner i inni 1957, č. V, tabl. 20). Ich funkcję wyjaśnia ikonografia, jak choćby scena pojedynku Maksymiliana I z Albrechtem von Zollern, z poematu autobiograficznego cesarza – Freyda (Kalmar 1971, ryc. 42) lub kwatera tzw. Hersbrückiego Ołtarza z lat 1440-1490 (Rose 1925, s. 156; Kalmar 1961, s. 5, ryc. 2).

W. Rose uważa (1925, s. 151), że topory do rzucania na początku XIV w. pojawiły się w Niemczech, gdzie od połowy XV w. stanowiły bardzo powszechne uzbrojenie pospolitego ruszenia i ludzi niższego stanu. W tym samym czasie wyposażeni byli w nie norymberscy najemnicy, biorący udział w wojnach domowych na obszarze południowych Niemiec (Rose 1925, s. 151). Augsburskie statuty rzemieślnicze z 1490 r. dokładnie określają kompetencje poszczególnych wytwórców uzbrojenia, przyznając prawo do wytwarzania *Wurfbeile* jedynie kowalom broni – *Waffenschmiede* (Stöcklein 1926, s. 22).

Zabytkiem, który z dużym prawdopodobieństwem można zaliczyć do omawianej grupy toporów jest okaz z Raciborza (ryc. 182a), pochodzący ze zbiorów Muzeum w Raciborzu (nr inw. MRB-95). Odznacza się on długą, wielokątną tuleją tworzącą toporzysko, zakończoną u szczytu prostokątnym otworem do mocowania grotu. Pierwotnie w tulei osadzono drewniany trzon, który najprawdopodobniej wystawał ok. 2-3 cm poza jej krawędź. Istnienie analogicznej konstrukcji późnośredniowiecznego topora do rzucania potwierdza wspomniane przedstawienie z tzw. Hersbrückiego Ołtarza (Rose 1925, s. 156).

Miejsce dokucia ostrza z twardszej stali do bardziej miękkiego toporzyska widoczne jest gołym okiem. Stosunkowo delikatna budowa symetrycznie zaostzonego żeleźca raczej nie pozwala sklasyfikować egzemplarza z Raciborza jako narzędzia.

J. Kalmar (1961, s. 5, ryc. 3; 1971, s. 32, ryc. 37) identyczny okaz z obszaru Węgier określa jako topór do rzucania i datuje na początek XV w.

Topory do rzucania zdobyły popularność wśród husytów. Później rozpowszechniły się na terenie Węgier za czasów Macieja Korwina, w konsekwencji czego występowały w XVI-wiecznych spisach arsenałów niemieckich miast pod nazwą *ungerische Werfbarten*. (Rose 1925, s. 152). Egzemplarz znaleziony na pobojowisku pod Warną z 1444 r. najprawdopodobniej należał do uzbrojenia wojsk chrześcijańskich, a nie jak do tej pory sądzono – janczarów (por. Głosek 1996, s. 76).

Uwzględniając węgierską analogię, datowanie zabytku z Raciborza najprawdopodobniej można określić na XV w.

¹⁵⁹ Kotwiczkę taką znaleziono, również we Wrocławiu na Osobowicach (BU, EK Akc 1949/ 228-230, t. 1858-1889, nr inw. 859:89). Obecnie eksponat przechowywany jest w Muzeum Archeologicznym we Wrocławiu (nr inw. 2671a) i figuruje w karcie inwentarzowej jako okaz bez znanego miejsca odkrycia. Drugi (nr inw. 2671b) pochodzi z prywatnej kolekcji – *Engelsammlung* (EK ABTH C u E, nr 521:27).

Na Śląsku topory takie uznawane były za groźną broń wojсковą – morderczą, czego dowodzą wspomniane regulacje prawne, dotyczące posiadania omawianego oręża. Używanie broni obuchowej do

rzucania na tym terenie, podobnie jak w południowych Niemczech, Czechach i na Węgrzech, wymaga potwierdzenia dalszymi źródłami.

B. ZNAKI I ZDOBIENIA NA BRONI OBUCHOWEJ Z TERENU ŚLĄSKA

Razem z wymienionym zabytkiem zdobionym mosiężnymi aplikacjami z Wąsoszy (AP WSPŚ, sygn. 705, s. 191-196) znaleziono topór o bogato dekorowanym żelęcu, którego kształt nie został objęty istniejącymi dotychczas klasyfikacjami (ryc. 183a). Ostrze jest półksiężycowate, przedłużone zarówno w kierunku szczytu, jak i wydatnej brody. Obuch zaopatrzono w prostokątną nakładkę, którą dokuto do górnej powierzchni osady. Ornament, wykonany na jednej stronie, składa się z pięciu wybitych stępem sześcioramiennych gwiazdek, wpisanych w okręgi wokół wyciętego otworu w kształcie krzyża lub koniczyny. Ostatni większy znak ma kształt koła, wewnątrz którego znajdują się trzy pionowe, równoległe linie (AP WSPŚ, sygn. 710, s. 112). Strona pozbawiona zdobień została lekko spłaszczona. Obecne miejsce przechowywania zabytku, niestety, nie jest znane. Podobny topór (ryc. 183b) z analogicznym ornamentem odkryto w okolicy Loděnic na Morawach (Měřínský, 1980, s. 40-41, obr. 2). Na tym okazie widnieje osiemnaście gwiazdek wpisanych w okręgi, z czego siedem połączono zygzakowatą linią. Otwór w żelęcu ma kształt nieregularny ze względu na znaczny stopień skorodowania przedmiotu. Powiązanie luźnego znaleziska przez Z. Měřínskiego (1980, s. 36) z bitwą pod Loděnicami, stoczoną w 1185 r., jest dyskusyjne.

Zaproponowanemu przez tego autora datowaniu topora na 2. poł. XII w. (Měřínský 1980, s. 41) wydaje się przeczyć istnienie znaku rzemieślniczego na szyjce, kształt osady oraz otwór w żelęcu, właściwy dopiero dla okazów XIV i XV-wiecznych. Podobnie kontekst odkrycia topora śląskiego oraz przewijający się w ornamentyce późnośredniowiecznej broni z obszaru Czech motyw gwiazdy¹⁶⁰, pozwala datować omawianą kategorię zabytków najwcześniej na XV w. Morfologiczne cechy żelęców wskazują na potrzebę wyróżnienia kolejnej odmiany późnośredniowiecznych toporów. Prawdopodobnie do grupy tej należał także zbytek z Mycielina, pow. żagański, po którym, niestety, zachowała się jedynie notatka z rysunkiem w dawnej księdze inwentarzowej Museum für Kunstgewerbe und Alterthümer we Wrocławiu (EK, Akc 1949/ 228-230, s. 226, nr kat. 338).

Zdobione były także późnośredniowieczne czekany typu Ig, wg klasyfikacji M. Głoska, stanowiące zarówno broń, jak i narzędzie. Najbardziej efektywnie dekorowany ornamentem rytym oraz inkrustacją egzemplarz pochodzi z Germanisches National Museum w Norymberdze. Na płazie żelęca tego eksponatu widnieje inskrypcja oraz data 1577¹⁶¹, co świadczy o używaniu tego typu broni jeszcze w 2. poł. XVI w. (Žákovský 2006, s. 106, tabl. 55:1).

Zbytek należący do typu Ig znaleziono m.in. w trakcie badań archeologicznych na pl. Dominikańskim we Wrocławiu (Głosek 1997, s. 153-154, 162-163, ryc. 7). Na jego powierzchni niewielkie okręgi wybite rurkowatym stępem grupują się wokół otworu w kształcie ażurowego krzyża lub koniczyny. Rurkowatym wybijakiem zdobiony jest także czekan typu Ig z Muzeum w Raciborzu (nr inw. 179), przy czym okrąg widniejący na brodzie połączono z niewielkim łuczkiem (ryc. 184a,b). Podobna ornamentyka spotykana jest również na licznych czekanach typu Ig, znalezionych na obszarze Republiki Czeskiej (Žákovský 2006, s. 103).

Stępem rurkowatym, w identyczny sposób jak na broni obuchowej, wykonano wspomnianą dekorację partyzany nr inw. IX-1405 (ryc. 184e). Drzewko widniejące z dwóch stron żelęca ma dziewięć odgałęzień zakończonych wybitymi niewielkimi okręgami. Symbol ten najprawdopodobniej ma charakter magiczny, a występująca w nim liczba 9 nie jest pozbawiona znaczenia, podobnie jak inne dziewięciokrotnie powtórzone znaki występujące na zabytkach uzbrojenia (por. Reid i inni 1960, s. 47-48).

Ornament ryty, przypominający drzewko lub gałąź stanowi bardzo często spotykany motyw w dekoracji późnośredniowiecznej i nowożytnej broni obuchowej z terenu Europy. Widnieje m.in. na żelęcu topora typu VIII wg Głoska (ryc. 184d), z Prahy Podskali (Novotný 1956, s. 337, ryc 2).

W późniejszym okresie, kiedy znaki prawdopodobnie przestały mieć jasny dla rzemieślników i odbiorców sens symboliczny, cechy wybite rurkowatym stępem zamieniają się w kwiaty, a ornament pełni już rolę wyłącznie dekoracyjną. Przykładem tak zdobionego zabytku jest okaz typu VIII z Raciborza,

¹⁶⁰ Por. wcześniejsze uwagi na temat tzw. kordów morawskiego typu.

¹⁶¹ Inskrypcja brzmi: *Wo du unnrecht sichst ann/ mir So las sein warn/ unnig dir: 1577 iar* (Žákovský 2006, s. 106).

znajdujący się w Muzeum Górnośląskim w Bytomiu (nr inw. B.686:58). Ornament taki przybiera czasem formę gwiazdy z ramionami zakończonymi kółkami lub kwiatami, jak na zabytku typu XII z Bieżunia, pow. ciechanowski (Głosek 1996, s. 132, nr kat. 8). Motyw podobnej gwiazdy występuje także na XV-wiecznych toporach (ryc. 184f) z terenu Republiki Czeskiej (Čepička, Dolinek 1991, s. 18).

Średniowieczny amulet kamienny z wrytym krzyżem, gwiazdą o ośmiu ramionach zakończonych kółkami oraz nieczytelną inskrypcją (ryc. 185b) odnaleziono w 1910 r. w Klonowie, pow. wałbrzyski (AP WSPŚ, sygn. 697, s. 274). Wiadomo jedynie, że przedmiot wykonano z jasnoszarego, łatwo poddającego się obróbce kamienia, który nie był jednak wapniem. Prawdopodobnie do jego produkcji wykorzystano skałę składającą się z talku, chlorytu serpentynu i magnezytu (AP WSPŚ, sygn. 697, s. 274). Inskrypcję zaopatrzonego w znak zamykający w postaci krzyża równoramiennego, podobny do tych, które występują na średniowiecznych mieczach.

Wszystkie znaki powstałe z połączenia okręgów oraz linii rytých są podobne do tajemnego alfabetu, stosowanego już w starożytnej magii grecko-rzymskiej i znanego pod nazwą *charaktes* (Wypustek 2001, s. 228). Występują one na ołowianych tabliczkach z Rzymu, datowanych na IV w. n. e. oraz w koptyjskim rękopisie z XI w. (Wypustek 2001, s. 229, 231). Lucjusz Apulejusz, w II w. n. e., opisuje dokładnie taki sam alfabet¹⁶². Podobne znaki występują także w magii żydowskiej (ryc. 185a; por. Cała i inni 2000, s. 144); analogiczne w tym przypadku są zwłaszcza dwa rodzaje pisma kabalistycznego – *malachim* – czyli alfabet aniołów oraz *charakter* zwany „biegiem rzeki”. Zaskakująca zbieżność kształtu z gwiazdą pojawiającą się na broni, zauważalna jest szczególnie przy znaku *Samek*. Do symbolu wrytego na zabytku z Lodenic nawiązują litery *Tet* i *Lamed*. *Waw*, *Resz* *Zain* i *Szin* z kolei odpowiadają często spotykanemu na toporach znakowi potrójnej gałęzi (por. Głosek 1996, s. 117, nr kat. 143). Odmiany tego pisma kabalistycznego opracował na podstawie średniowiecznych hebrajskich rękopisów z British Museum XIX-wieczny badacz Liddell MacGregor-Mathers w książce *Clavicula Salomonis* (1989).

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na szczególną popularność symboli astrologicznych i kaba-

listycznych, występujących na dawnym uzbrojeniu, pisanych specjalnym alfabetem lub ciągami cyfr. Najstarsze znane dotąd zabytki z takimi symbolami pochodziły z XVI i XVII w. i występowały jeszcze w XIX w. Hebrajskie inskrypcje o charakterze magicznym, pisane jednak łacińskim alfabetem, pojawiają się już w XIII w., czego najświetniejszym przykładem może być *Szczerbiec*¹⁶³. Litery hebrajskiego alfabetu często występują na uzbrojeniu w sztuce XIV-wiecznej, jak na kwadryptyku z kościoła Klarysek we Wrocławiu z 1360 r. (por. Kochanowska-Reiche 2003, s. 37).

W literaturze bronioznawczej poświęcono stosunkowo niewiele miejsca znakom kabalistycznym. Jednym z pierwszych opracowań tego typu był artykuł hrabiego Karla Rambaldiego (1921, s. 128), dotyczący jednak nowożytnych głowni z symbolami kabalistycznymi. Dwa zabytki z XVIII i XIX w. z takimi znakami publikuje R. Wegeli (1929, s. 130, 201).

Starożytne *charaktes* występujące na uzbrojeniu mogły pojawić się na terenie Europy wraz z tradycją gnostycką upowszechnianą przez Albigensów i Katarów.

Dalsze badania, zmierzające do odczytania symbolicznego znaczenia ornamentyki broni obuchowej, powinny wykraczać poza jednostkowe studia. Aby było to możliwe, potrzebna jest współpraca wielu specjalistów. Znaczenie *charaktes* na obecnym etapie badań pozostaje nierozwiązane (Wypustek 2001, s. 232).

W kwestii występowania znaków rzemieślniczych na broni trudno jest na obecnym etapie badań stworzyć jakąś zadowalającą statystykę. Sposób umieszczenia cech rzemieślniczych jest dosyć dowolny, choć przeważają marki wybite na szyjkach toporów i czekanów, co potwierdzają także znaleziska spoza Śląska. Okaz z Vöstenhof w Austrii ma w tym miejscu wybitny znak czterolistnej koniczyny (Lang 2002, s. 706, ryc. 633). Na szyjce topora z Novego Tekova na Słowacji widnieje znak w formie ośmioramiennej gwiazdy (Ruttikay 1985, s. 209).

Najczęściej spotykane są znaki wpisane w wydłużoną tarczę, składające się z kilku punktów lub symboli wykonanych w wysokim reliefie. Podobne cechy występują również na broni obuchowej spoza obszaru Śląska.

¹⁶² (kapłan) dobył ze skrytki miejsca najświętszego jakieś księgi, znakami mi nie znanymi pisane (...) były znaki powęzłone i kolistościami zakrętnie, i widlastymi kreskami splecione i tak przed ciekawością czytelników-profanów uchronione (Wypustek 2001, s. 232).

¹⁶³ Inskrypcja: *Con Citomon Eave Sedalai et Ebrehiel*.